

# Zagadka



---

Pamiętacie ostatni wpis? Jak nie, to tutaj możecie go zobaczyć  
<https://sp4.legnica.eu/a,294,dobrymi-intencjami-jest-pieklo-wybrukowane>

## A teraz rozłożymy go na czynniki pierwsze :)

- Olu, zjedz rosółek!
- Nie chcę.
- Mamusia specjalnie dla ciebie tak się postarała.
- Ja nie lubię.
- Nie lubisz?! Na pewno lubisz, zobacz, jaki pyszny!

Kto zgadnie jaki proces może się tu zapoczątkować? Może, nie musi, ale istnieje ryzyko. Zwłaszcza gdy to się powtarza, niekoniecznie identycznie. Podam inny przykład:

Jesteś, drogi Rodzicu smutny, ale dla dobra Twojego dziecka przybierasz uśmiechniętą maskę i udajesz przed nim, że wszystko jest w porządku. Oczywiście, jak zawsze dla dobra Twojego dziecka, bo po co ma się martwić (pisałam już, że dobrymi chęciami jest piekło wybrukowane? :)

No więc Twoje dziecko coś zauważa, coś intuicyjnie czuje, że wcale nie jest Ci tak wesoło, jak to pokazujesz i pyta:

- Mamo czy coś ci się stało?
- Nie, nic, jest ok.

Po chwili Twoje trochę zdezorientowane dziecko (bo czuje co innego niż słyszy) pyta ponownie:

- Mamo, ale czy wszystko na pewno w porządku?
- Tak, tak.
- Mamo, bo wydajesz się być smutna...
- Wydaje ci się, wszystko jest w porządku.

Na tym może się zakończyć, ale bywa, że dziecko nie ustępuje i docieka (przynajmniej na początku)

- Mamo, na pewno dobrze się czujesz?
- Oj daj już spokój, nie słyszysz co do ciebie mówię? Ile razy mam ci powtarzać, że wszystko jest w porządku!? - odpowiadasz podniesionym już głosem.

Odpowiedź na to pytanie, drogi Rodzicu, znajdziesz w następnym poście, ale już teraz zapraszam Cię do zastanowienia... a być może masz ochotę podzielić się swoimi refleksjami w komentarzu? Zapraszam :) Uczniów też.